

Likwidacja państw narodowych odpowiedzią na Brexit

28 czerwca 2016

Wczoraj dowiedzieliśmy się oficjalnie, że to co do tej pory uważane było za teorię spiskową, jest po prostu faktem. Ujawniono, że istnieją konkretne plany wskazujące na to, że opanowana przez lewaków Unia Europejska ewoluuje w kierunku totalitarnego państwa, w którym nie będzie miejsca dla tak zwanych państw narodowych za to nowa „Rzesza” zyska swój Wehrmacht, służby specjalne i jurysdykcję sądową oraz podatkową.

W czwartek na skutek decyzji Brytyjczyków w referendum, dowiedzieliśmy się, że przynajmniej teoretycznie, Wielka Brytania rozpocznie proces wyjścia z Unii Europejskiej. Wczoraj był poniedziałek i już dowiedzieliśmy się, co proponują hegemoni unijni, Niemcy i Francja. Poinformowano kraje członkowskie, że trzeba rozpocząć budowę czegoś na kształt IV Rzeszy.

Konkluzja z sobotniego spotkania „lepszyc” krajów członkowskich UE w Berlinie zgodnie z przypuszczeniami jest dość szokująca. To, co zostało zawarte w odtajnionym dokumencie z pewnością nie powstało jako koncepcja podczas jednego zamkniętego spotkania. Zaproponowano tak daleko idące zmiany, że może to wskazywać, iż wyjście Wielkiej Brytanii z UE mogło być zaplanowane, bo z nią na pokładzie nigdy by tak bezczelnie tego nie postulowano. Dokument sygnowany przez szefa MSZ Niemiec, Franka-Waltera Steinmeiera i szefa MSZ Francji, Jean-Marc Ayrault, nakreśla zupełnie nowy porządek w Europie, czyli stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy. Trzeba powiedzieć, że ten plan dużo wyjaśnia, na przykład w kontekście pozornie irracjonalnych działań niemieckiej kanclerz, Angeli Merkel, zapraszającej do Europy na zasiłki miliony islamistów. Rzeczywiście chodzi o zniszczenie państw

narodowych.

Najważniejsza zmiana dotyczy stworzenia wspólnej europejskiej armii, która ma rzekomo zagwarantować, że nowa UE z siedzibą w Berlinie, będzie dbać o bezpieczeństwo wszystkich państw członkowskich. Jednak skoro będzie miała armie to równie dobrze może zostać wykorzystana do pacyfikowania buntujących się państw sprowadzanych ofertą wyzbycia się w zamian własnej armii do poziomu kolonizowanych bantustanów. Ogłoszenie tej propozycji na dwa tygodnie przed szczytem NATO jest też wyrazem oczekiwania zmniejszenia roli sojuszu w Europie, czyli czegoś dokładnie odwrotnego od tego, o co zabiega polski rząd.

Oprócz tego zaproponowano europejskie służby specjalne jako „wspólny system analiz naszego strategicznego otoczenia i wspólne rozumienie naszych interesów”. Oczywiście oznacza to po prostu inwigilację na nowym poziomie i służba ta może wkrótce pełnić funkcję nowego SS w IV Rzeszy. W kolejnych propozycjach naprawy UE, eurolewacy zawarli tak zwaną harmonizację kodeksów karnych państw członkowskich, co oczywiście nazwano koniecznością dla skuteczniejszego zwalczania przestępczości. Jednak niewątpliwie oddaje to też prawo do wprowadzania dowolnych sankcji karnych na terenie tego planowanego „superpaństwa”, a to będzie sprzyjało w skuteczniejszym represjonowaniu zwolenników niepodległości i wolności.

Zapowiedziano również wspólną europejską politykę podatkową, co oznacza, że rządy państw zostaną sprowadzone do pozycji podobnej do obecnego polskiego samorządu. Z pewnością to zła wiadomość dla polskich firm, których konkurencyjność będzie mogła być w taki sposób zniszczona. Wszystko to ma się odbyć jednocześnie z przymusowym rozszerzeniem strefy Euro na całą UE, bez względu na ekonomiczne parametry biedniejszych państw. Zdaniem lewaków celem mjest teraz wzmacnianie „ekonomicznej spójności, zwiększanie społecznej sprawiedliwości i demokratycznej odpowiedzialności oraz zwiększanie odporności na wstrząsy, tak aby zapewnić nieodwracalność waluty euro”.

Jako wisienka na torcie oczywiście zostaje propozycja walki z państwami narodowymi, co w bezpośredni sposób stanowi zaprzeczenie idei założycieli UE, postulujących wspólnotę ojczyzn, a nie nową ojczyznę z wymienioną częściową ludnością nachodzców zwanych przekornie uchodźcami. Zapowiedziano, że prowadzenie prawdziwie zintegrowanej polityki azylowej, uchodźczej i migracyjnej, oraz usankcjonowanie przymusowych kwot imigrantów, będzie dla wszystkich obowiązkowe. Oczywiście wszystko ma być ustalane przez Niemcy i Francję.

To wszystko oznacza, że po Brexit, unijni lewacy nie tylko nie poczuli potrzeby podania się do dymisji, ale na dodatek idą na całość. Berlin po prostu postawił ultimatum i oczekuje, że kraje członkowskie poddadzą się temu dyktatowi i wyrzekną się resztek suwerenności. W sumie to postęp, że Niemcy nie grożą jeszcze krnąbrnym krajom inwazją wojskową, chociaż zapewne jest to też prawdopodobne, bo wszak zapowiedziano, że więcej „exitów” nie będzie, a kolejka chętnych do wyjścia z UE po odtajnieniu planów eurolewactwa, może być bardzo długo. Osiągnęliśmy właśnie historyczny punkt zwrotny i kto wie, może marzenie niektórych polityków, aby Unia Europejska została zniszczona, właśnie wchodzi w fazę realizacji.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl